

OZIENNIK POLSKI
ul. Wielopole 1
31-072 Kraków

№ 2 z dn. 2-03-88

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

Muzyka

Koncertы symfoniczne 3 i 4 bm. poświęcone będą prezentacji arcydzieł muzyki francuskiej. Zabrzmią: Gabriella Fauré — Requiem oraz Hectora Berlioz — Symfonia fantastyczna. Koncertы poprowadzi Jean-Paul Penin — dyrygent o wszechstronnym wykształceniu (także pozamuzycznym — literatura, fizyka), wychowanek konserwatoriów w Strasburgu, Paryżu i San Francisco, b. asystent D. Barenboima i L. Maazela w Operze Wiedeńskiej. W 1983 J. P. Penin zadebiutował w mediolańskiej La Scali oraz w Ameryce z orkiestra filharmoniczną N. Orleanu. Obok orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej jako soliści wystąpią: Bożena Betley — sopran i Andrzej Hiolski — baryton.

Od poniedziałku 6 bm. trwać będzie XIV Krakowska Wiosna Muzyki — festiwal laureatów krajowych i międzynarodowych konkursów muzycznych. Będzie to okazja do spotkania ze sztuką tych, którzy w najbliższej przyszłości zastąpią mistrzów. Na program festiwalu złożą się koncerty symfoniczne, solistyczne i imprezy towarzyszące.

Film

O niczym już innym nie wypada dziś informować, jak tylko o najaktualniejszej i największej imprezie, jaką są Konfrontacje '88. Zależnie od kina, jakie sobie wybrano, początek ich przypada dla

posiadaczy karnetów od 3 do 6 bm. Trzy pierwsze seanse przyniosą od razu duże atrakcje (dwa z nich pod znakiem Chin, a to już znak czasu), bo wyświetlone zostaną takie tytuły: „Ostatni cesarz” — słynny już, doceniony wieloma nagrodami gigant historyczny reż. Bernarda Bertolucciego o niezwykłych losach Syna Nieba. Z kolei „Miaśteczko Hibiscus” jest filmem dokonującym rozrachunku z okresem „rewolucji kulturalnej”, premiiowanym na festiwalach w Karłowych Varach i w Valladolid. Wreszcie „Frantic” Romana Polańskiego, którego każdy kolejny film wywołuje zainteresowanie — zarówno ze względu na osobowość twórcy, jak i na walory realizatorskiego warsztatu. Tym razem jest to dreszczowiec, sensacyjna opowieść o poszukiwaniu zaginionej w Paryżu kobiety; lęki i niepokoje przywodzą tu na myśl Hitchcocka...

Teatr

„Fansen” znaczy po chińsku „obrócić się” lub „przekreślić”. „Fansen” przyniosła ze sobą rewolucja, która dla setek milionów bezrolnych i małorolnych oznaczała „nowe życie”. Ale — jak zdołaliśmy się w wieku XX przekonać — rewolucja miewa rozmaite twarze, a te same szczytne hasła znaczą co jakiś czas coś innego. „Fansen” też znaczy co chwila co innego. I dlatego tytuł sztuki znanego brytyjskiego dramaturga — Davida Hare’a trafnie wprowadza w obiedną dialektykę rewolucji. Napisana w roku 1975 sztuka, której tematem

stała się reforma rolna w Chinach, a która była sensacją kilku sezonów na Wyspach, grana jest obecnie w Nowej Hucie w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza. Krytycy zdążyli już ponarzekać, że za... późno, ale publiczność, która zaryzykuje spektakl w Teatrze Ludowym, na pewno odczuje satysfakcję. A w ogóle, Państwowy Teatr Ludowy w Nowej Hucie, warto w tym sezonie odwiedzić. Henryk Giżycki wraz z zespołem kontynuuje udany sezon.

Wystawy

W galerii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie przy ul. Brackiej 4 otwarta została wystawa malarstwa Zbigniewa Sałaja — absolwenta i asystenta tej uczelni. Młody artysta studiował na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP w latach 1981—86. Jest uczniem prof. Jana Szancenbacha i doc. A. Wsiołkowskiego.

Zbigniew Sałaj to jeden z najbardziej interesujących młodych artystów. Uprawia głównie malarstwo, ale także grafikę i rysunek. Jego prace ekspozowane już były na dziesięciu wystawach nie tylko w Polsce. W ubiegłym roku artysta zdobył główną nagrodę na międzynarodowej wystawie „Consument ART 88” w Norymberdze. Poprzeźdnie zdobył Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki na wystawie „Dyplom 86” w Łodzi.

W galerii ASP na wystawie pt. „Włożone w przestrzeń” Zbigniew Sałaj zaprezentował 18 obrazów olejnych, które powstały w ostatnim okresie.

Książki

Karol Olejnik — „Stefan Batory”. Min. Obrony Narodowej, rok 1938, wydanie I, nakład 20.000, cena 820 zł.

Biskup warmiński i sławny polski historyk Marcin Kromer, tuż po śmierci króla Stefana Batorego napisał łacińską elegię, w której m. in. tymi słowami scharakteryzował przedwcześnie i nieoczekiwanie zmarłego monarchę: Urodzony w Roku Pańskim 1533. Zmarł w 1586. W świątyni więcej niż kapłan. W państwie więcej niż król. W wypowiedzianiu swego zdania więcej niż senator. W sądzie więcej niż znawca prawa. W wojsku więcej niż wódz naczelny. W bitwie więcej niż żołnierz. W dochowaniu przyjaźni więcej niż przyjaciel. W towarzystwie więcej niż domownik... Nie brak jednak było również wrogów i paszkwilantów i jeszcze za życia króla nie szczędzono mu epitetów, pośród których „węgierski pies” czy „tyran nienawistny”, a zwiastująca „gwałciiciel swobód szlacheckich” należały do stosunkowo łagodnych. Można więc bez ryzyka stwierdzić, że dziesięcioletni okres panowania króla Batorego musiał się mocno zapisać w świadomości jego poddanych. Zyskał bowiem zarówno gorących zwolenników, jak też niemiernie zajadłych wrogów. Na pytania jak do tego doszło, gdzie tkwiły źródła tak skrajnie odmiennych postaw — przeczytamy w książce Karola Olejnika „Stefan Batory”.